

Na tyłach wojsk francuskich walczy i zwycięża połączny front wojsk partyzanckich

PEKIN (PAP). — Wietnamska agencja informacyjna ogłasza ośmioletni bilans walk regionalnej armii wietnamskiej i oddziałów partyzanckich, operujących poza liniami francuskimi. Wojska te, które koordynują swą akcję z działaniami regularnej armii ludowej, zadały nieprzyjacielowi w ciągu ośmiu minionych lat łączne straty w wysokości przeszło 200 tysięcy ludzi: 131.417 zabitych, 48.486 rannych i 27.393 jeńców.

Sily ludowe operujące poza liniami francuskimi rozporządzają licznymi bazami. W delcie rzeki Czerwonej wyzwołyły one przeszło 2.660 wiosiek.

Indonezyjczycy solidaryzują się z walką narodu wietnamskiego

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w stolicy Indonezji — Dżakarcie odbył się wczoraj pod hasłem solidarności z walką narodu wietnamskiego o niezawisłość.

Sekretarz generalny Centralnej Federacji Związków Zawodowych Nizono wezwał naród indonezyjski do zespolenia swych sił w walce przeciwko wojnom kolonialnym w dążeniu do zlikwidowania systemu wyzysku kolonialnego.

Minister pracy Indonezji Abidin oświadczył, że naród indonezyjski w pełni solidaryzuje się z walką narodu wietnamskiego przeciwko kolonizatorom francuskim.

22 Świąta

CHŁOPI FRANCUSCY W WALCE
O POKÓJ

PARYŻ. — W okresie świąt w departamentach Ger i Charente odbyły się zjazdy chłopów pod hasłem obrony pokoju i rolnictwa. Na zjazdach podkreślano, że ciężka sytuacja ekonomiczna chłopów francuskich jest następstwem polityki zbrojeń. Mówcy nawoływali do walki przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

WYMIANA TOWAROWA MIĘDZY
ZSRR A MONGOLSKĄ
REPUBLIKĄ LUDOWĄ

MOSKWA. — 26 grudnia br. został podpisany protokół o wymianie towarowej między Związkiem Radzieckim a Mongolską Republiką Ludową na rok 1954. Związek Radziecki będzie dostarczał m. in.: tkaniny bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, cukru, maki, jak również produktów naftowych, samochodów i sprzętu technicznego.

Mongolska Republika Ludowa będzie wywozić do Związku Radzieckiego bydło, wełnę, masło, skóry i inne artykuły produkcji hodowlanej.

WIECZÓR W KIJOWIE
POŚWIECONY PAMIĘCI
ADAMA MICKIEWICZA

KIJÓW. — 23 grudnia br. odbył się w Klubie Związku Radzieckich Pisarzy Ukrainy w Kijowie wieczór poświęcony pamięci Adama Mickiewicza.

Zebrań wysłuchali referatu członka rzeczywistego Ukraińskiej Akademii Nauk L. Bula-chowskiego pt. „Życie i twórczość genialnego poety polskiego Adama Mickiewicza”.

ZWOLNIENIE JEŃCÓW FRANCU-
SKICH PRZEZ WİETNAMSKĄ
ARMİĘ LUDOWĄ

SAIGON. — 25 grudnia br. dowództwo wietnamskiej armii ludowej zwolniło 297 jeńców francuskich i północno-afrykańskich oraz wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów Legii Cudzoziemskiej.

Jeńcy ogłosili apel, wzywając żołnierzy i oficerów francuskiego korpusu ekspedycyjnego do położenia kresu agresywnej wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu.

WIELKI POŻAR W HONGKONGU

HONGKONG. — Wybuchł tu olbrzymi pożar, który zniszczył około 10 tys. domów. Przeszło 50 tys. osób zostało bez dachu nad głową. Dotychczas zanotowano trzy wypadki śmierci w płomieniach.

ŁÓDZKI EXPRESS

Rok I

Łódź, wtorek 29 grudnia 1953 r.

Nr 101

Wspaniale rozbudowana i stokroć piękniejsza niż w dniach I Zjazdu powita Stolica delegatów na II Zjazd Partii

WARSZAWA (PAP). — 5 lat temu, w dniach I Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zalogą Trasy W-Z złożyła mel-dunek o przedterminowym zabetonowaniu tunelu i ukończeniu montażu konstrukcji mostu Śląsko-Dąbrowskiego — pierwszej wielkiej inwestycji Warszawy. Od tego czasu mamy w Warszawie — gotową Trasę, odbudowany Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Mamy MDM i Plac Dzierżyńskiego, część trasy N-S, pierwszą część Traktu Starej Warszawy. Mamy Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu, dumę nowej Warszawy, mamy w budowie hutę stali szlachetnych i elektrociepłownię; pracują nowoczesne fabryki elektrotechniczne, maszyn budowlanych, odzieżowe, mamy unowocześniony i rozbudowany przemysł stolicy.

Czy pamiętacie Warszawę z 1948 r., z dni I Zjazdu? Było to miasto budzące się dopiero do życia, miasto, gdzie ruiny przysłaniały jeszcze często-kroć narodziny nowego, gdzie całe dzielnice znaczone były kikutami wypalonych kamienic.

Dziś delegatów na II Zjazd Partii witacie będzie miasto blisko już milionowe, rozświetlone oknami dziesiątek tysięcy wybudowanych w tym czasie nowych mieszkań Muranowa, Mirowska, Koła, Ochoty, Pragi i Grochowa, witacie będzie neonami MDM, iluminowanymi gmachami śródmieścia — całym pięknem i czarem dzwigniętej z ruin, w oczach przeobrażającej się socjalistycznej Warszawy.

W dniach I Zjazdu założono kamień węgielny pod Dom Partii. W dniu otwarcia I Zjazdu oddano do użytku gmach Dalszy ciąg na str. 2

Phenian dźwiga się z gruzów



Lud koreański wraz ze swymi chińskimi przyjacielami odbudowuje stolicę bestialsko zniszczoną przez agresorów. Na zdjęciu: kobiety koreańskie odgruzowują Plac Centralny w Phenianie.

Fot — CAF

Nota rządu radzieckiego do rządów mocarstw zachodnich w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych

Agencja TASS donosi: Dnia 8 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od rządów Francji, Anglii i USA identyczne noty, stanowiące odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 26 listopada w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Dnia 26 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadorom Francji, Anglii i USA w Moskwie odpowiedź rządu radzieckiego.

Nota rządu francuskiego z 8 grudnia 1953 r. brzmiała: Ambasada Francji przesyła wyrazy poważania Ministerstwu Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd francuski czuje się szczególnie zobowiązany, że rząd radziecki, zgodnie ze swą notą z 26 listopada, gotów jest wziąć obecnie udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Rząd francuski wyraża nadzieję, iż konferencja ta umożliwi zjednoczenie Niemiec w warunkach wolności i zawarcie austriackiego traktatu państwowego. Rząd francuski jest przekonany, że rzeczywisty postęp w uregulowaniu problemu niemieckiego i problemu austriackiego, które są szczególnie pilne,

przyczyni się do rozwiązania innych wielkich zagadnień międzynarodowych, łącznie z kwestią bezpieczeństwa w Europie. W związku z powyższym rząd francuski stwierdza ponownie, że dobrowolne zrzeszenie się wolnych krajów sojuszu atlantyckiego, jak również polityka różnych państw europejskich w dziedzinie rozwoju ich wspólnego dobrobytu i zapewnienia ich wspólnego bezpieczeństwa ma charakter wyłącznie obronny i jest kolektywnym wkładem w dzieło pokoju.

Rząd ZSRR wyraża chęć omówienia możliwości zwołania konferencji pięciu mocarstw. Przewidziana konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych da możliwość każdemu jej uczestnikowi przedstawienia swego punktu widzenia w tej sprawie.

Rząd francuski po odbyciu konsultacji z niemieckim rządem federalnym i z niemieckimi władzami Berlina proponuje, aby konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła się 4 stycznia 1954 r. w gmachu, z którego korzystała sojusznica Rada Kontrolna w Berlinie.

Odpowiedź rządu radzieckiego z 26 grudnia 1953 r.

Rząd radziecki potwierdza odbiór noty rządu Francji z 8 grudnia, stanowiącej odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 26 listopada br.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zgodę rządu Francji na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Anglii i USA w Berlinie. Rząd ZSRR potwierdza swe stanowisko, przedstawione poprzednio w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych. Rząd radziecki ocenia znaczenie tej konferencji z punktu widzenia możliwości osiągnięcia rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, o ile odpowiednie dążenia ku temu przejawiają wszyscy uczestnicy konferencji, jak również z punktu widzenia konieczności zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i usunięcia groźby odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zgodę rządu Francji na omówienie sprawy zwołania konferencji pięciu mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej, ponieważ jest rzeczą naturalną, że konferencja ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw może w jak największym stopniu przyczynić się do uregulowania pilnych problemów międzynarodowych.

Biorąc pod uwagę konieczność odpowiedniego przygotowania konferencji ministrów spraw zagranicznych, jak również doniosłe znaczenie sprawy zapewnienia wszystkim rządom właściwych warunków uczestnictwa w tej konferencji, rząd radziecki uważa datę 25 stycznia 1954 r. lub którykolwiek z następnych dni za najbardziej właściwy termin dla zwołania takiej konferencji.

Jeśli chodzi o miejsce, w którym ma się odbyć wspomniana konferencja, to najbardziej celowe wydaje się, by sprawa ta została rozstrzygnięta na podstawie porozumienia przedstawicieli wysokich komisarzy czterech mocarstw w Berlinie.

Analogiczne noty przesłał rząd radziecki również rządowi Anglii i USA.

Współpraca z instruktorami amerykańskimi — pisze Shaffer — poświęcone są w 30-50 proc. wszelkiego rodzaju zbrodniom, oszustwom itp. Dla złodziei, zbrojców i oszustów dzienniki amerykańskie stają się instruktorami, ucząc młodzież i dorosłych bandytyzmu, ograbianiu banków, kradzieży z włamaniem, zbrojnych napadów.

Codzienna prasa amerykańska opowiada szczegółowo, w jaki sposób popełniono zbrodnie, jak bandyci przedostali się do gmachu, jak są konstruowane kasy pancerne, jak je otwierać i za pomocą jakiego narzędzia. Na pierwszych stronach dzienników za mieszczą się często fotografie wszelkich narzędzi, jakimi posługują się bandyci.

Prasa amerykańska — kontynuuje autor — lubuje się w opisywaniu zbrodni i we wszystkich tym, co jest wstrętne w życiu amerykańskim. Nie dziwnego, że liczba prze-

Wprawdzie pokrywa śnieżna w górach nie jest jeszcze duża, ale tysiące miłośników narciarstwa w całym kraju gorączkowo przygotowują się do zimowych wczasów. W roku bieżącym ośrodki wczasowe przygotowały większe niż w latach ubiegłych ilości sprzętu narciarskiego. Jest więc umotywowana nadzieja, że wczasowicze będą mogli w pełni wykorzystać zimowy odpoczynek.

Na zdjęciu: Wczasowicze na Kasprowym Wierchu.

Instruktorzy bandytów oszustów i złodziejaszków

Uwagi seniora
dziennikarstwa
amerykańskiego
o prasie w USA

NOWY JORK (PAP). Tygodnik „Editor and Publisher” zamieścił list otwarty jednego z najstarszych dziennikarzy amerykańskich Roberta Shaffera, ostro krytykujący prasę amerykańską.

Informacje w dziennikach amerykańskich — pisze Shaffer — poświęcone są w 30-50 proc. wszelkiego rodzaju zbrodniom, oszustwom itp. Dla złodziei, zbrojców i oszustów dzienniki amerykańskie stają się instruktorami, ucząc młodzież i dorosłych bandytyzmu, ograbianiu banków, kradzieży z włamaniem, zbrojnych napadów.

Codzienna prasa amerykańska opowiada szczegółowo, w jaki sposób popełniono zbrodnie, jak bandyci przedostali się do gmachu, jak są konstruowane kasy pancerne, jak je otwierać i za pomocą jakiego narzędzia. Na pierwszych stronach dzienników za mieszczą się często fotografie wszelkich narzędzi, jakimi posługują się bandyci.

Prasa amerykańska — kontynuuje autor — lubuje się w opisywaniu zbrodni i we wszystkich tym, co jest wstrętne w życiu amerykańskim. Nie dziwnego, że liczba prze-

stępów, oszustów i zbrodniarzy w USA stale wzrasta.

Przeszło 60 lat — kończy autor — przepracowałem w różnych dziennikach. Dziś straciłem całkowicie wiarę w prasę amerykańską.

Po podsumowaniu
wyników pracy

Duże dochody
uzyskali
spółdzielcy
w Siemienicach

W spółdzielni produkcyjnej w Siemienicach (pow. kutnowski) odbyło się wczoraj zebranie członków w celu podsumowania wyników pracy za br. Licznie zebrani okoliczni chłopcy gospodarujący jeszcze indywidualnie z zainteresowaniem słuchali o osiągnięciach spółdzielców, których zbiory były wyższe z 1 ha w porównaniu ze zbiorami sąsiednich gospodarstw indywidualnych o 4 q żyta, 7 q jęczmienia, 12 q pszenicy i 9 q owsa.

TOTEŻ
DNIOWKA OBRACHUNKOWA
SPÓŁDZIELCÓW WYNIOSŁA
21 ZŁ W GÓTOWCE ORAZ 5 KG ŻYTA, 4,5 KG PSZENICY I 1 KG JĘCZMIENIA.

Osiągnięcia spółdzielców z Siemienic wywarły duże wrażenie na okolicznych chłopach, którzy długo jeszcze komentowali między sobą wyniki pracy spółdzielni, a jeden z nich, ob. JAN SECZKOWSKI, zgłosił od razu chęć przystąpienia do spółdzielni.

K. K.

Sytuacja w Gujanie Bryt.

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Georgetown korespondent agencji France Presse, gubernator Gujany Brytyjskiej Savage mianował w dniu 27 bm. nowy rząd Gujany na miejsce legalnego rządu premiera Jagana, który został zmuszony przez władze brytyjskie do ustąpienia.

W skład nowego rządu nie wszedł żaden członek partii postępowej.

Terror kolonizatorów w Maroku

PARYŻ (PAP). — Według doniesień dzienników francuskich, sytuacja w Maroku jest w dalszym ciągu napięta.

Dziennik „Humanite” stwierdza, że francuskie władze kolonialne noszą się z zamiarem wprowadzenia w Maroku stanu wyjątkowego, co pociągnie za sobą wzmożenie terroru wobec marokańskich sił narodowo-wyzwoleńczych. W całym kraju dokonywane są masowe aresztowania i obławki.

W dniu 25 bm. sultan Maroka opublikował dekret, podpisany również przez francuskiego rezydenta generalnego, wprowadzający karę śmierci za „akty terrorystyczne”.

Jak donosi dziennik „Populaire de Paris”, prasa marokańska jest poddawana cenzurze.

Reforma rolna w Wietnamie

PEKIN (PAP). — Ludność Wietnamu z entuzjazmem wita decyzję rządu o przeprowadzeniu reformy rolnej w najbliższym roku. Chiopi stanowią 90 proc. ludności wietnamskiej, są główną siłą w rewolucji i w wojnie wyzwoleniczej, zaspokajanie więc ich potrzeb gospodarczych jest sprawą o doniosłym znaczeniu.

Wprowadzenie w życie reformy rolnej pozwoli przezwyciężyć resztki feudalnych wpływów w Wietnamie, utworzy drogę dla wzrostu produkcji rolnej, stworzy sprzyjające warunki dla rozwoju handlu i przemysłu, wzmocni sojusz robotniczo-chłopski i zjednoczony Wietnamski Front Narodowy.

Po raz pierwszy w dziejach nasze stosunki z Polską są źródłem głębokiej przyjaźni — oświadczył wicepremier NRD dr Bolz

BERLIN (PAP). — Wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz udzielił wywiadu przedstawicieli duńskiego dziennika „Berlingske Tidende” na temat polityki zagranicznej NRD.

Wicepremier Bolz stwierdził, że projektowana „europejska wspólnota obronna” po myślanej jest jako blok militarny kierowany przez USA i przygotowujący agresywną wojnę.

Dr Bolz oświadczył, że wyciągając wnioski ze swej przeszłości Niemcy powinni obrać drogę demokracji, pokoju, zwalczania faszyzmu i wojny.

W odpowiedzi na pytanie przedstawiciela dziennika duńskiego wicepremier Bolz stwierdził, że granica pokoju

20 tys. jeńców koreańskich i chińskich

traci możliwość udziału w rozmowach wyjaśniających

Nieuzasadniona decyzja większości członków komisji repatriacyjnej

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, szef delegacji koreańsko-chińskiej w wojskowej komisji repatriacyjnej Li San Czo złożył oświadczenie w związku z nieuzasadnioną decyzją większości członków komisji repatriacyjnej państw neutralnych w sprawie zaprzestania z dniem 23 grudnia 1953 roku akcji wyjaśniającej wśród jeńców wojennych.

W oświadczeniu czytamy m. in.:

Komunikat komisji repatriacyjnej z dnia 24 grudnia 1953 roku głosi, że większość członków komisji — z ramienia Indii, Szwecji i Szwajcarii — postanowiła nie dopuszczać poczynając od 24 grudnia do przeprowadzania żadnych rozmów wyjaśniających z jeńcami wojennymi.

Delegaci Polski i Czechosłowacji stwierdzili, że komisja, w myśl paragrafu 8 umowy o jej kompetencji, powinna była zapewnić przedstawicielom obu stron możliwość prowadzenia akcji wyjaśniającej bez przerwy w ciągu całego okresu 90 dni.

Wiadomo powszechnie, że ten nieodzowny warunek nie został wykonany. Toteż delegaci Polski i Czechosłowacji domagają się stańc kontynuowania akcji wyjaśniającej zarówno w południowym, jak i w północnym obozie jeńców wojennych, ażeby w ten sposób powrócić do straconego czasu. Delegaci Indii, Szwecji i Szwajcarii odrzucili jednak tę rozsądną propozycję delegatów Polski i Czechosłowacji.

W rezultacie komisja repatriacyjna państw neutralnych nie przyjęła planów strony koreańsko-chińskiej, dotyczących przeprowadzenia rozmów wyjaśniających również w dniach 24, 25 i 26 grudnia.

Większość członków komisji repatriacyjnej państw neutralnych, a mianowicie przedstawiciele Indii, Szwecji i Szwajcarii, powołała się na paragraf 11 umowy o kompetencji

Wielkość członków komisji repatriacyjnej państw neutralnych, a mianowicie przedstawiciele Indii, Szwecji i Szwajcarii, powołała się na paragraf 11 umowy o kompetencji

Górnicy

kopalń bytomskich wykonali plan roczny

STALINOGRÓD (PAP). — Górnicy Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonali w dniu 28 bm. o godz. 12 roczny plan wydobycia węgla.

Zjazd kierowców „Star” — „stutysięczników”

W dniach 19 i 20 lutego 1954 r. odbędzie się w Warszawie I Ogólnokrajowy Zjazd kierowców, którzy przejechali na samochodach „Star” przynajmniej 100 tys. km. bez na prawy głównej (remontu kapitałowego). W zjeździe tym mogą wziąć udział wszyscy kierowcy samochodów „Star” — „stutysięcznicy”, niezależnie od tego, w jakim przedsiębiorstwie pracują i niezależnie od typu „samochodu „Star”, który eksploatują.

wspomnianej komisji, który głosi:

„Po upływie 90 dni od chwili przekazania jeńców wojennych pod opiekę komisji repatriacyjnej państw neutralnych należy zaprzestać dopuszczania przedstawicieli stron do jeńców wojennych w myśl paragrafu 8...”

Oświadczyli oni, że z uwagi na fakt, iż to postanowienie ma charakter wiążący, komisja nie ma prawa przedłużać terminu akcji wyjaśniającej.

Ten absolutnie nieuzasadniony argument zmierza do tego, by po szczególne postanowienie umowy o kompetencji komisji traktować w oderwaniu od ogólnego kontekstu. Wyraża się nim wola kwestii, na jakiej podstawie komisja repatriacyjna państw neutralnych ma nakazywać zaprzestanie akcji wyjaśniającej, powołując się na wspomniane postanowienie, skoro strona amerykańska zupełnie nie przestrzegła szeregu innych zasadniczych postanowień umowy o kompetencji tej komisji i skoro komisja nie mogła podjąć skutecznych kroków, które zapewniłyby wykonanie umowy o kompetencji.

Jakże można wytłumaczyć taką sytuację, że komisja repatriacyjna państw neutralnych, która miała prawo odrzucić rozpoczęcie akcji wyjaśniającej o 20 dni, godzi się z storpedowaniem tej akcji przez stronę amerykańską w ciągu 60 dni i nie spozstrzegając blisko 20 tysięcy, czyli przeszło 85 proc. koreańskich i chińskich jeńców wojennych traci możliwość udziału w rozmowach wyjaśniających, a więc nie zapewnia prowadzenia akcji wyjaśniającej w ciągu 90 dni, jak wymagał tego postanowienia paragrafu 8 umowy o kompetencji tej komisji?

Strona koreańsko-chińska uważa, że decyzja większości członków komisji repatriacyjnej państw neutralnych w sprawie zaprzestania akcji wyjaśniającej jest całkowicie nieuzasadniona i oznacza poważne naruszenie umowy o kompetencji tej komisji.

Strona koreańsko-chińska stanowczo domaga się, by komisja przedłużyła termin akcji wyjaśniającej i powetowała stracony czas, jaki przeznaczono na tę akcję. Strona koreańsko-chińska oczekuje konkretnej odpowiedzi komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

Czym witam II Zjazd

„Grunt to przedza”



ŁADNA pończoszka, cieniotka, a także skarpetka — wszystko to można otrzypać, kiedy się ma dobrą przedzę. A dobra przedza w dużym stopniu zależy od naszej pracy.

15 rocznica uchwały o tytule „Bohatera pracy socjalistycznej”

MOSKWA (PAP). — Dnia 27 grudnia minęła 15 rocznica uchwały rządu radzieckiego, która ustanowiła tytuł bohatera pracy socjalistycznej. Tytuł ten nadaje się za szczególne wybitną działalność nowatorską w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, transportu, handlu, odkryć naukowych i wynalazków technicznych.

W okresie powojennym zaszczytny ten tytuł otrzymało przeszło 6,5 tys. osób.

Wśród bohaterów pracy socjalistycznej są i tacy, którzy po raz drugi otrzymali ten zaszczytny tytuł. W rodzinnej miejscowości dwukrotnego bohatera pracy socjalistycznej stawia się brązowe popiersie nagrodzonego.

W skrajności, na moich maszynach i maszynach mój koleżanek produkuje się tzw. mulinę, tj. specjalny gatunek otrzymywany z połączenia steelonu i bawełny. Mullina używana jest przeważnie do produkcji skarpet oraz innych artykułów dzianych.

Na cześć II Zjazdu postanowiłam dawać produkcję bezbrakową. Staram się więc tak pracować, aby przedza była równa i w pierwszym gatunku, dobrze skrócona, bez pęków i pojedynków.

Jednakże nie mogę powstrzymać się tu od wyrażenia swych uwag pod adresem Zakładów Gorzowskich, z których przychodzi do nas przedza steelonowa. Nie dość, że jest ona w czwartym gatunku, ale do tego nawinięta na potamane cewki, tak że steelon jest skruszony i z tego powodu my mamy potem dużo zrywów.

Zobowiązaliśmy się też na cześć II Zjazdu zmniejszyć ilość odpadków o 2 proc. Można więc sobie wyobrazić jak bardzo Zakłady Gorzowskie utrudniają nam wykonanie tego zobowiązania.

Pracuję od niedawna w fabryce, ale mam szczere chęci pracować coraz lepiej, wydajniej i oszczędniej. Rozumiem przecież, że tylko taką pracą przyczynię się do podniesienia naszej stopy życiowej.

MARIA LESIAK
skrawarka
ZPP im. M. Buczka

O czym mówił Morawski

W SZYSCY PAMIETAMY apel majstra Morawskiego, który wezwał majstrów przemysłu włókienniczego, aby robotnikom ze swych zespołów umożliwili wykonanie co najmniej 100 proc. normy. Jeszcze do dziś jednak niektórzy majstrowie nie wiedzą, jak się zabrać do realizacji tego apelu. Dlatego dobrze będzie, jeśli przypomnimy to, co mówił niedawno sam Morawski na posiedzeniu Sekretariatu CRZZ:

— Ja rzuciłem hasło, aby każdy majster doprowadził do 100 proc. tych, którzy nie wykonują norm. Wiem, że wykonać i przekroczyć plan to nie tylko sama maszyna, przedza itd., ale że to przede wszystkim człowiek. Choć dziełem w zakładach im. Marcinkowskiego od maszyny do maszyny i wraz z mężem zaufania pytał: — Co ci brakuje? Dlaczego tak trudno ci jest wykonać 100 proc. normy?

Dowiedziałem się ciekawych rzeczy: jednej przynajmniej było mianowicie postać opiekę do domu, która zajęłaby się chorym dzieckiem pozostawionym w domu, innej — pomóc w rozwiązaniu drobnych, ale dokuczliwych spraw życiowych.

Dochodzę do wniosku, że jeszcze więcej powinniśmy interesować się sprawami człowieka pracy — nie tylko w fabryce, ale i w domu, bo czasem nawet drobne i pozorne nieważne kłopoty mają jednak duży wpływ na stosunek robotnika do pracy i zadań.

Czyż trzeba coś do tego dodać? Chyba tylko to, aby we wszystkich zakładach pracy majstrowie i związkowi zawodowi w członku załogi widzieli nie tylko jednostkę produkującą, ale — całego człowieka.

F. B.

BEZ KOMENTARZY W NIEMCZECH ZACHODNICH

Wrzaski rewizjonistów

Gdy tylko Niemcy zachodnie będą mieli 20 dywizji, będzie można pomówić z panami Francuzami innym językiem.
FRISSENER
były generał hitlerowski

Nie trzeba związywać się na wieki wieków umowami o granicach ani na wschodzie, ani na zachodzie.
GUDERIAN
były generał hitlerowski

Stworzenie prawdziwej Europy możliwe jest tylko wtedy, gdy będzie odbudowany blok niemiecki. Przypominam, że oprócz Niemiec, do tego bloku wchodzi Austria, część Szwajcarii, oczywiście Saara, Alzacja i Lotaryngia... Gdy myślisz o katedrze w Strasburgu, serce mi się ścisła.
JAKOB KAISER
minister rządu w Bonn dla spraw ogólnoniemieckich

Czy będzie istniało naczelne dowództwo atlantyckie, czy też nie, 12 dywizji niemieckich z lotnictwem taktycznym dadzą rządowi niemieckiemu możliwość wprowadzenia w życie swojej własnej interpretacji umów.
SCHIRNER
były oficer hitlerowski

Nie Niemcy trzeba zjednoczyć z Europą, lecz Europę z Niemcami.
HANS KRZYSZTOF SEEBOM
minister transportu rządu w Bonn

Jeśli 520 tysięcy ludzi, włączonych w skład armii niemieckiej jest za mało, aby przeciwstawić się Rosjanom, to w każdym razie byłoby oni w stanie osiągnąć inne efekty w stosunku do Francuzów...
TEODOR BLANCK
pełnomocnik rządu w Bonn dla spraw bezpieczeństwa

Zadanie wspólnoty europejskiej polega na tym, aby przywrócić porządek w Europie, a szczególnie we Francji.
Gazeta „DER TAG”
wychodząca w Berlinie zachodnim

Powinniśmy odrzucić żołnierza niemieckiego z tego trupa, którym stał się on w r. 1945. Powinniśmy odrzucić niemiecki duch bojowy 1914—1918 i 1939—1945 roku.
KESELING
były generał hitlerowski

Chcemy zwycięsko pobić Francję.
Gazeta „DER STAHLHELM”
wychodząca w Kolonii

WE FRANCJI

Głos patriotów

Naród nasz widzi niebezpieczeństwo, które zawisło nad Francją w związku z uzbrojeniem Niemiec zachodnich... Uczestnicy ruchu oporu i Francuzi, którzy pamiętają rok 1939, nie mogą pogodzić się z polityką izolacji Francji, w wyniku której znalazła się ona twarzą w twarz z militarystycznymi Niemcami. Pakt francusko-radziecki, sementowany krwią żołnierzy obu krajów, krwią lotników eskadry „Normandia” — ten pakt jest najsilniejszą gwarancją pokoju w Europie i bezpieczeństwa naszego kraju, nad którym znowu zawisło niebezpieczeństwo.
ALBERT USOULIA
sekretarz federacji międzynarodowej członków ruchu oporu

Okropność i cierpienia, przeżyte przez naszą ludność, przez nasz kraj z winy okupantów hitlerowskich są jeszcze zbyt świeże w naszej pamięci. Dlatego występujemy przeciwko wszystkiemu, co może na nowo dać brzoń do ręki militarystom niemieckim.
JEAN ROUBI
mer miasta Terrasson

Nie pozwolimy, aby dokonana się zbrodnia, nie pozwolimy, aby Francja zginęła, nie pozwolimy, aby rozszalała się wojna. Odrzucenie umowy o europejskiej wspólnotie obronnej — to najlepszy środek zapobieżenia uzbrojeniu Niemiec.
AUBURTIN
wiceprezes rady municypalnej Paryża

Już utraciliśmy część naszej suwerenności. Jeśli ratyfikacja nastąpi, to Adenauer uzyska to, czego nie udało się osiągnąć Hitlerowi drogą wojny.
LOUIS MARIN
były minister

Kategorycznie sprzeciwiam się ratyfikacji umów z Bonn i Paryża, które prowadzą do odrodzenia armii niemieckiej: oznacza to wojnę śledzącą działalność Adenauera w Nadrenii. Wiem, że armia europejska — to tylko etap na drodze do odrodzenia niemieckiego potencjału wojennego. Wszystko to stwarza stałe zagrożenie Francji...
BRONN
generał, radny miasta Nancy

My, weterani wojny 1914 roku, nie chcemy znowu widzieć użbrajania Niemiec. Nie chcemy widzieć raz jeszcze, jak armia hitlerowska będzie deptać naszą ziemię pod dźwięki hymnu „Deutschland ueber alles”.
MICHEL CALOUSIE
mieszkaniec Paryża, były frontowiec

Zmarł Julian Tuwim

Czarodziej i władca słowa

25 lat temu jako uczeń klasy VIII łódzkiego gimnazjum posłałem Julianowi Tuwimowi, będącemu wtedy w pełni sławy swoje pierwsze wiersze. Zamiast odpowiedzi Tuwim przyjechał do Łodzi, przyszedł do mojego gimnazjum, wziął mnie w ramiona i publicznie wobec moich współkolegów i nauczycieli ucałował.

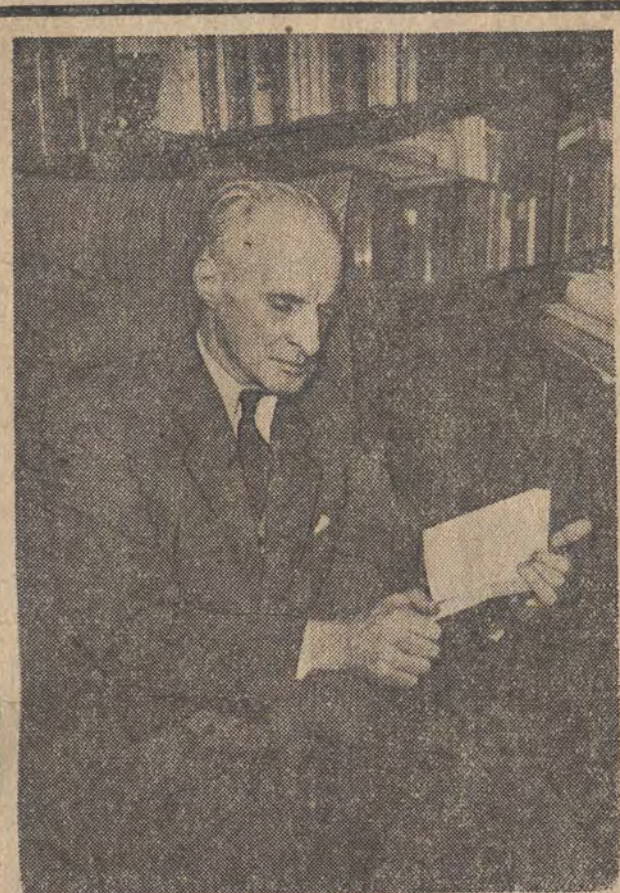
Tak zaczęła się nasza przyjaźń, która ze strony Tuwima potwierdzana była przy każdej okazji konkretnymi faktami. Był moim ojcem poetyckim w dosłownym tego słowa znaczeniu. Kiedy po maturze znalazłem się w Warszawie i miałem trudności z wydaniem pierwszego tomiku moich wierszy, Tuwim wydał je własnym kosztem. I wiem, że czynił to nie tylko w stosunku do mnie, ale i do innych początkujących poetów mego pokolenia. Nie mówię już o natchnieniu i wierze we własne siły, które budził w nas zawsze każdym swoim wierszem i każdym swoim słowem w osobistej z nami rozmowie.

Ostatni raz widziałem Tuwima na pogrzebie Galińskiego w dniu 9 grudnia na Powązkach w Warszawie. Stał w bramie cmentarnej i płakał. Był bezradny, był oszołomiony nagłą śmiercią jednego ze swych najzdolniejszych uczniów. Ani przez myśl mi nie przeszło, że w niepełna

trzy tygodnie później przyjdzie nam gorzko opłakiwać jego samego.

Nie mam na razie słów, aby wypowiedzieć, czym był dla mnie osobiście i dla poetów mego pokolenia Julian Tuwim. Był największym współczesnym poetą w Polsce, a być może najwybitniejszym w Europie — to wiadomo. Ale jakim był człowiekiem, to wiemy tylko my, najbliżsi jego przyjaciiele i znajomi. Był poetą lirycznym i tłumaczem poezji o skali niespotykanej dotąd w literaturze polskiej. Był czarodziejem i władcą słowa w istotnym znaczeniu. Nic, co dotyczyło piękna poetyckiego, nie, co dotyczyło wzruszenia ludzkiego nie było mu obce od niedoścignionych w czułości i dociepnie wierszyków dla dzieci, poprzez wiersze liryczne, poematy epiczne, aż do gryzącej jak kwas solny satyry społecznej i politycznej. Tak doskonałego tłumacza poezji rosyjskiej i francuskiej nie mieliśmy dotąd od czasów Mickiewicza. Był uśmiechem i zadumą, był żółcią i miodem, był błyskawicą i tęczą współczesnej poezji polskiej. Wiersze jego pomnażały urodę naszego życia. Strata jego dla literatury polskiej jest niepowetowana. Żal mój, jako że uczeń i przyjaciel jest bezmierny, ból nie do wyowiedzenia.

MARIAN PIECHAŁ



W niedzielę 27 grudnia 1953 roku zmarł nagle w wieku lat 59 jeden z najwybitniejszych poetów polskich Julian Tuwim.

Zgon nastąpił w Zakopanem, gdzie poeta przebywał na wczasach.

Literatura polska poniosła wielką stratę. Zmarł jeden z czołowych twórców naszej nowej poezji narodowej — poeta, którego wszechstronna postępową twórczość związana była zawsze ze sprawą człowieka i skierowana swym ostrzem przeciwko uciśkowi i wojnie.

Wyrazem uznania państwa ludowego dla wielkiego pisarza było przyznanie mu w roku 1951 Nagrody Państwowej I stopnia. Julian Tuwim odznaczony był również Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pożegnanie

Bedą, przychodząc jutra niezmiennie koleś,
Aż jedno z nich nie przyjdzie. Wiem. Pamiętam o tym.
(PROBA — JULIAN TUWIM).

Nie będę Wam pisał o poecie, zaliśmy i kochaliśmy Jego poezję wszyscy dorośli i dzieci. Wielu z młodych poetów narodziło się z Jego poezji, wielu przechodziło zachwyty dla Jego wierszy, po prostu jak odrę.

Chciałbym Wam opowiedzieć o Tuwimie mniej może znanym, a także będącym wspólną własnością Julian Tuwim był nie tylko wielkim człowiekiem, czy najświetniejszym poetą był instytucją kultury. W sercu swoim mieścił i tych najlepszych poetów, i tych średnich, których najlepsze osiągnięcia skwapliwie wyławiał, ale i tych, którzy do poezji dostali się przez nieporozumienie, zacięty upór lub mniactwo. Tych, którym musza odmówić swego pocatunku, kochał może najbardziej. Ich dziwaczne, notwornie nieudolne i bełkotliwe utwory kolekcjonował ze szczególną pasją. Ale nie tylko poetów kochał Tuwim. Kochał On mowę polską której nieleiden przysporzył klawisz, nie tylko jako poeta ale jako kolekcjoner osobliwości.

A poza tym kochał ludzi obdarzonych pasją kolekcjonerską, hodowców zbiorów bibliofilskich, kochał zbieraczy i maniaków.

Jego biblioteka, jedyna w swoim rodzaju, pełna rzadkich druków, pełna utworów poezji wielkiej, poezji rzadkiej i poezji nieudanej jest jedyną osobliwością w swoim rodzaju.

Jak przeżyć Jego stratę? Jak zastąpić Jego osobę? Do poezji Jego zawsze można sięgnąć na półki. Jego

„Kwiaty” przez śmierć Jego nabrały tym silniejszego jeszcze zapachu. — Szczęśliwi Jego czytelnicy! Ale my szpecimy wyle bibliotek, my potawiamy bibliofilskich perel, my poeci nie zawsze zrozumieli i pojęci za życia? Kto nam spojrzysz w oczy, kto podzieli naszą radość ze znalezienia jakiejś osobliwości, kto dorzuci do naszych znalezisk swoje odkrycia, kto pochyli się nad naszym wierszem, i to zarówno udanym jak i nieudanym? Kto doda nam sił w walce o nowego człowieka, o nowe prawdy w starzych drukach zaklęte w nowych wierszach wyrażone?

Kiedy widziałem Go kilka dni temu w westybulu warszawskiego Związku Literatów, wpatzonego w klepsydrę Galińskiego, wiedziałem, że zarówno ostateczny zgon Konstantego Ildefonsa jak i widzi własną nieuchronnie zbliżającą się śmierć. Aby oderwać Go od tych smutnych myśli, pochwyciłem Go za rękę i odciągnąłem od klepsydry. Mówiłem Mu słowa otuchy i optymizmu na jakie mogłem się tylko zdobyć. Obiecałem przesiadkę taką osobliwą ciekawostkę Tuwim doskonale wyczuł że zrozumiem Jego myśl. Uchwycił mnie w ramiona i z całej siły całował w policzki. Mimo wspólnych żałosnych resorów i często wymienianych listów byliśmy raczej na stopie nie tak zażyli. Wiedziałem, że to pożegnanie. Wiedziałem że Go już nigdy nie zobaczę.

JAN SZIAUDYNGER

Kwiaty polskie

(fragment)

W poprzek przez jezdnię (gdzie był Zielke,
A naprzeciwko Petersilge).
Za barykadą — tłum stłoczony,
A nad nią, w górę podniesiony,
Sztandar-wyzwanie, sztandar-gniew:
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krewo.

Tak (pod jarzębinowym drzewkiem)
Dróżnik, stojący przed szlabanem,
Czerwoną wznosi chorągiewkę,
Gdy pędzi pociąg zaspany,
Łoskocząc w rozpalone szyny,
I maszynista osmalony,
Z lokomotywy wychylony.
Zwalnia powoli bieg maszyny
I pociąg w pustym polu staje...

Piotrkowska, w stronę Grand Hotelu,
Jak wymieciona. Przed tramwajem
Beczki i skrzynie, a za nim,
Z browniegiem w reku, przycażeni
Kłęczą bojownicy patrząc w szarą,
Bezludną przestrzeń trotuaru
I pustą jezdnię Nic Martwota.
Cisza i tam — bo z morza tłumy
Nic nie usłyszysz prócz poszumu
Przybywających gromad ludzkich,
Co napływają od Widzewa,
Żeby na rynek iść bałucki:
Z Główniej, Nawrota i Przejazdu
Strugami się w Piotrkowską wlewa
Burzliwy za przełazem przewoź,
Zmierzając ku Staremu Miastu;
Ale się mało kto przepycha
Pod Maisterhaus i pod Ulricha,
Bo stamtąd, aż po barykadę,
W jedną się szczelną zbił gromadę
Milczący tłum, przy głowie głowy,
Jakby głowami wybrukował...
(Ten czarny tłok i nagła pustka
Są jak w dominie „mydło-szóstka”).

Ja, skamieniały na balkonie
W to jedno oczy mam utkłone:
W owo czerwone na wagonie.

Wtem z krawca pustki w naszą stronę,
Od Benedykta, od Zielonej,
Sypnęło drobne, rozproszone...
Przed każdym ostrym punktem stali.

Truchcikami sypią, mętni, mali,
Lecz rosną — już się ludźmi stali,
Szybkimi prują pas martwoty,
Już rotą stali się piechoty
W krasnych lampasach furazerek.
Stanęli. A na czele rot
Maleńki, skoczny oficer.

Wysokie buty, błyszczące glancem,
Drepcą bez przewy drobny tańcem,
Maleńka raczka w ciągłym ruchu:
To trąci wąsik matym palcem,
Jakby swędziło coś, to w uchu,
Jakby dzwoniło coś, to znowu
Przy rękodziu srebrnej „szaszki”
Maca wiszące fatalaszki.

Jak wryty stół tłum. Nie dyszy.
A cisza taka, że w tej ciszy
Słyszysz, jak sypkim biegiem tyka
Szybka wskazówka sekundnika,
Za którą teraz śledzą oczy
Już spokojnego porucznika.
Już tylko one, zimne, szare,
Skaczą, drażnione tym sztandarem:
To spojrzą w tłum, to na zegarek,
I ciągle cisza... dech martwoty...

Jekaterynoburskie zuchy
(37 pułk piechoty)
Bezmównie patrzą w niemy, głuchy
Tłum.
Tylko czasami któryś zerknie
W bok,
Śledząc za matym oficerem,
I cisza, ciągle jeszcze cisza
Trwa.

Trzasnęło krótko. To koperta
Zegarka pana oficerka.
Właśnie minęło przed sekundą,
Więc chwała go, obciaga mundur,
Po szablę sięga dłoń malutka
I wtedy — nikły ruch podbródka,
I rota — jednym zamknięciem
Jednym podrzutem — broń pod szczękę,
I gdy wyświsnął szablę z brzękiem,
Gruchnęło nagle spod tramwaju,
Od skrzyń, od beczek poszło grzotem,
Zagrzało jak piorunem w maju,
Stalowym sypie się terkotem,
Płasnęła szablą ciętym lotem
I — „rota pli!” — i plunął z rot
Deszcz otowiany, ale złoty,
Bo salwą blasków trysto z luf —
I zawył z bólu mur ponury.
Pękł, wzbił się w górę, stoczył z góry
I runął bruk stłoczonych głów
Odcłusnął tłum rozbiegiem rojnym,
Mrowiskiem biega niespokojnym,
Wre jak kipiący kocioł smoły
I oszalałe czarne pszczoły:
Chmarami ulatuje w bramy
Lub miota wrzasku odpryskami
I kamienice szare płami.
— I biją, trzeszczą, nie ustają
Cielne browniegi spod tramwaju...

„Potem do bram wnosili stróże
Złotki bojowców i żołdatów.
Zostali po nich krwi kałużę:
Lepka purpura łódzkich kwiatów.
Najpierw je wodą polewano.
Potem je piaskiem przysypano,
Nazajutrz zaś pedziły po nich.
Wprzeżone w pary świetnych koni,
Powozy panów fabrykantów,
Panów prezosów i bogaczy,
Zadowolonych posiadaczy
Palców banków i hrulantów...

Oszalałajaco nowe słowo poetyckie

Za czasów mojej młodości twórczość Tuwima była dla nas oszalałajaco nowym słowem poetyckim. Była to poezja której przed tym nie zaliśmy, poezja dnia powszedniego, niecodziennie piękna, pisana mową niemalże potoczną w odróżnieniu od poprzedzającej Tuwima poezji młodopolskiej, przeważnie pełnej odświeżonego patosu.

Tuwim jest poeta naprawdę demokratycznym, zrozumiałym dla szerokiego mas. Takie wiersze jak „Do proste go człowieka”, albo „Dwa wiatry” to poezja ludzi prostych.

W krótkiej notatce trudno objąć cały ogrom twórczości tuwimowskiej — orygi-nalnej i przekładowej Jego przekłady z poezji rosyjskiej to arcydzieła sztuki przekładowej. Równie świetne są je-

go tłumaczenia z poety francuskiego Jana Artura Rimbaud.

Twórczość Tuwima była dla naszej poezji ożywcym, świeżym wiatrem przed burzą, zapowiadającym nową, rewolucyjną i ludzką poezję prostego człowieka.

Odszedł od nas wielki li-ryk, pisarz dla dzieci, satyryk i przekładowca. Poezja nasza poniosła wielką stratę.

Ktoś kiedyś porównał twórczość Tuwima do wysokiego drzewa. Mimo woli przypomniał mi się jedna linijka z jego wiersza pt. „Drzewo”:
„I zadrzewimy się nad mogiłą...”

Choć wielki poeta umarł, bujne drzewo jego poezji nadal będzie owocowało.

W. SŁOBODNIK.

Łódź, 28 XII 1953 r.

Na śmierć Juliana Tuwima

Serce to siła, a Tyś miał serce,
Więc wszystko zdobył — poeto żywy —
W młodości śmiały, na poniewierce
I dzisiaj w Kraju — w domu szczęśliwym.

Nie tak umierał w Paryżu Heine
I Wielki Juliusz na rue Ponthieu
W życiu zgubionym we mgłę rozstajnej,
Kiedy marzenie jak nic się rwie.

O ileż straszniej odchodzić w dniu,
Który najśmielszym marzeniom sprostał.
Nie wyrażony słowami ból
Skrzydła nad zgonem Twym rozpostarł.

JERZY MILLER

Po stracie poety

Już nikt nie odwróci tej sprawy
i żalu naszego nie utrzyma.
Zabrakło wśród nas poety:
nie ma Juliana Tuwima.

Nie ma? Nieprawda. On żyje
w wierszach, co po nim zostały.
Nasze Cię serca, poeto,
dozgonnie będą kochały.

JAN KOPROWSKI



W styczniu 1954 roku ujrzymy szereg nowych, ciekawych filmów.

Jako pierwszy ukaże się na ekranach kin łódzkich film produkcji radzieckiej pt. „KOTOWSKI”. Ukazuje on epizody z życia Grzegorza Kotowskiego, jednego z dowódców Armii Czerwonej, legendarnego niemal bohatera wojny domowej. (Scenę z tego filmu reprodukuje powyżej).

Akcja filmu węgierskiego „BURZA” rozgrywa się w spółdzielni produkcyjnej na Węgrzech. Film ten przypomina nieco swoją tematyką sztukę Warmańskiego „Zwycięstwo”. Opowiada on o walce, jaką członkowie spółdzielni stoczyć musieli z podstępnie działającymi kulakami, którzy klęskę żywiołową wykorzystali chęci dla rozbicia jednostki spółdzielców.

„WIOSNA W MOSKWI” — to sfilmowane przedstawienie znanej sztuki radzieckiego poety Wiktora Gusiewa. Jest to pogodny film muzyczny z życia młodzieży pracującej w jednym z instytutów naukowych w Moskwie.

Akcja filmu produkcji chińskiej pt. „STRAJK W SZANGHAJU” zaczyna się w roku 1948, a rozgrywa na terenie jednej z fabryk tekstylnych w Szanghaju, gdzie mieściło się centrum oporu chińskich robotników przeciwko kuomintangowskiej reakcji.

Młośników filmu włoskiego ucieszy wiadomość, że wkrótce wejdzie na łódzkie ekrany nowy film włoski pt. „NADZIEI ZA DWA GROSZE”. Jest to zajmująca realistyczna opowieść z życia dzisiejszych Włoch.

Z notesem po Łodzi

Na co „chorują”... szpitale?

POWIĘDZMY, ktoś ma już bardzo „sfatygowany” żołądek, wymagający leczenia szpitalnego. W niedługiej zresztą drodze do szpitala czeka go w zasadzie jedna tylko „stacja”, na której musi się zatrzymać — referat szpitalnictwa w swoim obwodzie.

Na jak długo? Trudno przewidzieć. Aż będzie wolne miejsce w szpitalu...

A w szpitalu? Różnie bywa. Raz miejsce jest, a raz go nie ma. Bo w szpitalach odczuwa się jeszcze „głód łóżkowy”.

CHOROZY NA KORYTARZACH

Dla przykładu — w największym w Łodzi szpitalu im. Barlickiego weźmy jeden tylko oddział: III Kliniki chorób wewnętrznych prof. Markerta.

Zgodnie z przepisem oddział ma mieć 84 łóżka. Z reguły jednak przebywa na nim ponad 100 osób. W czasie ostrego dyżuru w dniu 14 grudnia przyjęto 25 osób. Jak i gdzie je ulokowano? Nie ma rady — trzeba na korytarzu.

Leżą więc chorzy na korytarzu, bo przecież musiało się ich przyjąć. Leżą w szpitalu im. Barlickiego, leżą i w innych, bo „głód łóżkowy” jest ogólną, najdotkliwszą chorobą łódzkich szpitali.

Przy tym mała uwaga: najdotkliwszą, ale... nie jedyną.

ZDROWI W POKOJACH

Nie jedyną, bo istnieją inne jeszcze „choroby”. Co więcej, są one przyczyną, dla której szpitale cierpią na „głód łóżkowy”. Bo zważcie:

Szlachetne nawierzchnie pokrywają łódzkie jezdnie

W roku przyszłym odbywać się będzie w naszym ciągu wykład starych nawierzchni, tzw. kocich łebków — na szlachetne.

I tak nawierzchnię szlachetną otrzymają ulice: Zachodnia na odcinku od Zielonej do Ogrodowej oraz ul. Obrońców Stalingradu między Gdańską a Żeligowskiego.

Ponadto na 10 ulicach, głównie w dzielnicach robotniczych, nawierzchnię podda się kapitalnemu remontowi.

Na te cele Łódź otrzymała już około 500 wagonów kostki i kamienia łamanego. (se)

• w szpitalu im. Barlickiego mieszka około 50 pielęgniarzek, a ponadto 2 pokoje rezerwuje się stale dla dojeżdżających z Warszawy profesorów.

• w szpitalu zakaźnym na Radogoszczu 18 izb zajętych jest na cele mieszkaniowe; część przez pielęgniarki, a część przez osoby zupełnie nie związane ze szpitalem, pracujące np. w Polskim Radio (?) w kuchni miecznej (!) itd.

• w szpitalu dziecięcym im. Korczaka całe dwa piętra (26 pokoi) zajmuje około 60 pielęgniarzek.

• w szpitalu im. Sokołowskiego na Chojnach, im. Sterlinga i w Kochanówce mieszka również osoby zupełnie nie związane pracą z tymi placówkami.

TRZEBA LECZYĆ

I co z tymi „chorobami”? począć? Trzeba je leczyć, to jasne. Kwestia tylko — jak...

Oczywiście, najłatwiej powiedzieć: niech Wydział Kwaterunkowy da tym osobom mieszkania zastępcze...

Może mógłby dostarczyć pewnej ilości mieszkań, np. w podwyższonych domach przy ul. Aleksandrowskiej i w osiedlu na Helskiej — dla pielęgniarzek ze szpitala w Radogoszczu. Część mieszkań znalazłby też chyba poza Łodzią — zawsze to lepiej, niż mieszkac po kilka osób w małych pokojach na terenie szpitala.

Z drugiej jednak strony — nie zwalajmy wszystkiego na kwaterunek, który i tak już „robi bokami”, by związać koniec z końcem. Potrzebujących, jak dotąd, jest znacznie więcej niż wolnych mieszkań.

A WIEC JAK JESZCZE?

Nie brak i innych metod „leczenia”. Dysponują nimi czy to same szpitale, czy też odpowiednie władze.

Tak np. w szpitalu im. Korczaka, w okresach największego nasilenia w miesiącach letnich, na oddziale niemowlęcym odczuwa się poważny brak miejsc.

W Pabianicach natomiast wybudowano 100-łóżkowy szpital dla dzieci chorych na „H-14”, który należałoby jak najszybciej otworzyć. Można by wtedy przemieścić do Pabianic 50-łóżkowy oddział w szpitalu im. Korczaka, dotychczas wykorzystywany w niezręcznym procencie. Szpitalowi im. Korczaka dąłoby to około 50 łóżek.

A czy dla obu profesorów dojeżdżających do Łodzi na kilka dni w tygodniu nie można by znaleźć innych pomieszczeń? Czy konieczne nie jest szpital zamienić na hotel?

Czy wreszcie w szpitalach zbadano celowość wykorzystania pomieszczeń na cele administracyjne i inne, i czy drogą ewentualnych przesunięć nie da się wygospodarować pokoiów dla chorych?

WARTO, A NAWET TRZEBA...

To, że w referatach szpitalnictwa odczuwa się dziś jeszcze wielu ludzi „z kwitkiem”, że chorzy nie mają odpowiednich pomieszczeń — jest wynikiem m.in. niezadowolonego faktu przekształ-

cania szpitali w „osiedla mieszkaniowe”, niewłaściwej gospodarki lokalowej.

Zmianą tej sytuacji warto a nawet trzeba się zająć. Uzdrawienie bowiem obecnych warunków dąłoby w łódzkich szpitalach — jak nas informują około 200 łózek.

SERGIUSZ KLACZKOW

Gdzie najmilej spędzić Sylwestra?



Maria Malicka

Gdzie spędzić najmilej Sylwestra? Oto pytanie, które w tej chwili zadają sobie wielu łódzian. Poradzimy im więc: spośród licznych imprez, jakie odbędą się w Łodzi, wybierać się dwule.

Jedną z nich — to „Wesoły Wieczór Sylwestrowy”, który zorganizowany zostanie w Państwowym Teatrze Powszechnym ze współudziałem Marii Malickiej, Władysława Waltera, Andrzeja Szalawskiego i innych. Początek o godz. 22.

— Drugą atrakcyjną imprezą odbędzie się w sali Teatru Młodego ul. Traugutta 1. Komitet Organizacyjny Budowy Domu Aktora w Łodzi organizuje tam „Bal Sylwestrowy Aktorów” pod hasłem „Witamy 5 rok Planu 6-letniego”. Początek o godzinie 22.

Dużo zieleni przybędzie Łodzi w 1954 roku

Na brak zieleni nie można w Łodzi narzekać. Tym bardziej, że każdego roku przybywa jej coraz więcej.

A oto, co zyskamy w roku 1954:

• w południowej i północnej części miasta zalesi się około 7 ha nieużytków,

• poszerzenie Parku im. Mickiewicza przysporzy nam 6 ha zieleni,

• 5 ha nowych trawników — to wynik planowej akcji społecznej,

• kilka hektarów nowych zieleni przybędzie na terenie osiedli DBOR,

• i wreszcie — powierzchnię ogródków działkowych powiększy się o 12 ha. (se)



„ZAGADKA CZEMU CORKI MOWIA 'SZ'?”
Bo mają dla siebie niespodziankę...
„Na łodzi, na podłogę, na dywan...”
„To jest dla Ciebie niespodzianka...”

„Wyrobiliśmy sobie markę”



W dniu 1 listopada zorganizowałam na naszej taśmie plaszczy damskich młodzieżową brygadę Saja. Pierwsze dni

Śladem naszych interwencji

• Trzej pracownicy piekarni nr 29 zostali za brakorderstwo ukarani potrąceniem 10 proc. premii z jednoczesnym ostrzeżeniem, że w przyszłości będą wyciągnięte bardziej ostre sankcje karne.

• Zabezpieczono już na zimę wszystkie hydranty uliczne w Łodzi. Uwaga! Jakoby w zeszłym roku hydranty nie były zabezpieczone nie odpowiada prawdzie.

• PSS w Tomaszowie Maz. zapowiada wzmocnienie kontroli nad zwrotami pieczywa, albowiem sklepowi nie przestrzegają zarządzeń, aby czerstwe pieczywo zwracać do piekarni, a nie sprzedawać go klientom.

• Ustalono, że w świetlicy PSS przy ul. Piotrkowskiej 76 są mowolnie przeprowadzane rury do centralnego ogrzewania. Wobec niezastosowania się do poleceń Oddziału Budownictwa o skasowania nie wym. rury — wydano zarządzenie egzekucyjne, a gdy i to nie odniosło skutku — postanowiono zastosować sankcje karne w stosunku do dyrekcji PSS.

• Usunięto uszkodzenie lamp na ulicy Dachowej. Lampy już się pali.

• Pouczono kierowników sklepów o konieczności posiadania pełnego asortymentu guzików w sklepach i ostrzeżono ich, że za brak asortymentu będą wyciągane konsekwencje dyscyplinarne.

• Prez. MRN w Skierniewicach zawiadamia, że zamówiono już tablice, które zostaną umieszczone przy poszczególnych rejonach z uwidocznieniem nazwy rejonu i godzin urzędowania.

• W związku ze skargami o rzekomy opróżnianiu ulicznych koszy na śmieci w Piotrkowie — Prez. RN zawiadamia, że wszystkie dwa śmietniczki zostały umocowane na stałe oraz zobowiązano ZOM do systematycznego opróżniania śmietniczek.

IRENA ŁOSEK
Spółdzielnia Pracy
im. Engla w Łodzi



Niech będzie Wielorybia

MIESZKANCY ul. Jejsiowej (Ruda) mają nie lada perypetie. Otóż biega tam dwie równoległe ulice, a jedna z nich ma nazwę Jejsiowa. Z tego powodu mieszkańcy obu ulic narażeni są na przykre niespodzianki bo konwojenci, którzy przywożą węgiel nie mogą trafić pod właściwe adresy, pogotowie ratunkowe również, a władze administracyjne często grożą wyciągnięciem konsekwencji za wprowadzanie ich w błąd.

W tym sek. że nie wiadomo w stosunku do kogo wyciągnąć te konsekwencje, sprawa ta bowiem poruszana była kilkakrotnie na sejmach DRN Łódź-Południe. Protokółowano, o ilecno interweniować, na tym się skończyło. A mieszkańcy tych ulic w dalszym ciągu

wysłuchują niesłusznych zarzutów kierowanych pod ich adresem.

M. K.

Naszemu zdaniem, zmiana nazwy ulicy nie powinna nastąpić przed żadnymi trudnościami. Jest tyle gatunków ryb że bez

trudu można zamieścić Jejsiową na Szczupakową, a w najgorszym razie na Wielorybią. Tylko Rada Narodowa powinna to formalnie zatwierdzić. (Nie znaczyło to, że ta procedura ma trwać bardzo długo). (988)

Do MPK

Dlaczego tramwaj linii nr 7 ma tylko dwa wagony? Podobno MPK twierdzi, że to dlatego, iż 7 ma krótką trasę. W dni kiedy się odbywają zawody żużlowe, jeżdżą trzy wagony, po mimo że są luźne, a w dni powszednie w dwóch wagonach jest tak ciasno, że z trudem można wsiąść i

Siódemka, pomimo że ma krótką trasę, jest więcej wykorzystywana niż inne tramwaje na dłuższych trasach, bowiem łączy ona środowiska z rynkiem. Dobrze więc byłoby, gdyby MPK na stałe dodało jeszcze jeden wóz.

Czytelniczka z Chojen (895)

Bardzo potrzebne

MIESZKANCY naszej dzielnicy dotkliwie odczuwają brak jadłodajni lub choćby baru mlecznego.

I jadłodajnia i bar byłyby prawdziwym do

brodziestwem dla pokornej rzeszy dzieci — uczniów dwu szkół podstawowych nr 47 i 49, młodzieży XI Liceum Szkoły Poligraficznej i wieczorowej dla pracujących oraz odpowiedniej dla szkół liczby nauczycieli.

Ci ostatni przy swoich zajęciach w szkole, w kółkach zainteresowań i zebrań, nie mają kiedy prowadzić gospodarstwa domowego, a jeżdżą do środowiska na obiad to duży wysiłek i strata czasu.

A. K.

ul. Staszica

Prawdopodobnie ŁZG na wyścigi z Dyrekcją Barów Mlecznych będą się starać o otwarcie swoich placówek w tej dzielnicy. Dobrze będzie jeżeli je dni i drudzy przyjdą z pomocą młodzieży i nauczycielstwu. (894)

OZDOBY CHOINKOWE

o motywach pokojowych
POLECA

radom zakładowym, przedszkolom i instytucjom

„Spółnota Pracy” sklep nr 79 przy ulicy Piotrkowskiej 128.

Ubieramy się coraz lepiej



W trosce o zaspokajanie stale rosnących potrzeb ludzi pracy zakłady przemysłowe w całym kraju zwiększają produkcję, rozszerzając i wzbożczając asortyment towarów najwyższej jakości. Stał się poprawie ulega dystrybucja towarów a rosnąca wciąż sieć zakładów i punktów usługowych służy coraz lepiej mieszkańcom miast i wsi.

Na zdjęciu górnym: fragment Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Pawła Findera w Bielsku. Przy maszynie tkacka Krystyna Zachar, obok — Karol Litkus, referent szkolenia zawodowego w fabryce. 2.250 metrów tkaniny wełnianej ponad plan — oto zobowiązanie załogi na czesć II Zjazdu PZPR.

Na zdjęciu dolnym: fragment krawieckiego punktu usługowego Spółdzielni Pracy im. S. Engla w Łodzi. Robotnik Tadeusz Cichonowski wybrał materiał wełniany produkcji bielskiej na płaszcz. CAF — fot. Seko

Każdy związkowiec członkiem TPP-R

Wędrowni po łódzkich stołówkach zakładowych (5)

Tym razem dobry przykład

— Już drugi raz w tym tygodniu mięso jest twarde — stwierdza Maria Kwaśniewska.

Ten sam zarzut słyszymy od Walentego Baińskiego. Poza tym są wszyscy ze swojej stołówki zadowoleni. Obiady smaczne i obfite, co dzień inny jadłospis, czasem tylko potrawy bywają niezbyt ciepłe.

Sprawa polega na tym, że ZPW im. Waryńskiego nie posiada własnej kuchni. Przed kilkoma tygodniami uruchomiono stołówkę w specjalnie na ten cel przygotowanej sali jadalnej. Jest tu przyjemnie, kwiaty w oknach i na każdym stole. Obiady przywozi się ze stołówki prowadzonej przez OZR przy zakładach Świerczewskiego.

Ob. Pawłowska z rady zakładowej wskazuje na dyrektora Jakubowskiego jako na głównego inspiratora i najczwinniejszego opiekuna stołówki. Oto jego spostrzeżenia.

— Jeżeli są jeszcze niedociągnięcia, to wynikają one przeważnie z tego, że nasza stołówka planowaliśmy na 100 osób, a w drugim tygodniu jej istnienia jadło tu już ponad 200 pracowników.

Z jednej strony świadczy to dobrze o jakości wydawanych obiadów, ale powoduje też pe-

wne utrudnienia. Ze stołówki korzystają w największej mierze pracownicy zmiany dziennej, prawie cała wykończalnia, sortownia, brakarze, część cerowni itp. Trzeba więc wydać ponad 100 obiadów w ciągu kilkunastu minut. Obsługa nie daje sobie z tym rady. Najmniejsze opóźnienie w dostarczeniu obiadu z kuchni w zakładach Świerczewskiego powoduje, że nasi pracownicy nie zdążą zjeść w czasie przerwy. Wydawanie obiadów wymaga jeszcze organizacyjnego usprawnienia. Zbyt powolne wydawanie i czasem opóźnio-

ny dowóz powodują, że potrawy stygną.

Kierownik OZR przy zakładach Świerczewskiego ob. Pruski, został już poinformowany o tych niedociągnięciach.

— Spóźnienia się już nie powtarzają — zapewnia — a pracę przy wydawaniu obiadów postaramy się usprawnić.

— A dlaczego mięso było dwa razy w ciągu ostatniego tygodnia nieco twarde?

— To się zdarza czasami najlepszej kucharce. Ale, że my gotujemy nie dla jednej rodziny, więc nasza odpowiedzial-

ność jest proporcjonalnie większa. Nie będziemy się tym tłumaczyć, a zrobimy wszystko, żeby się już podobne rzeczy nie zdarzały.

Trzeba chyba wierzyć tym zapewnieniom, bo cała dotychczasowa działalność OZR przy ZPW im. Świerczewskiego wskazuje, że potrafi on dobrze pracować i szybko usuwać zauważone niedociągnięcia. Dobre świadectwo wystawione przez załogę OZR-owi zobowiązuje do coraz lepszej pracy i pełniejszej troski o codzienne, życiowe potrzeby robotników.

O tym właśnie chcieliśmy przypomnieć radzie zakładowej w ZPW im. Świerczewskiego, która jak dotąd nie wykazywała zbyt wielkiego zainteresowania sprawami stołówki i OZR. Pomoc rady zakładowej i większa opieka na pewno wpłynęłyby na jeszcze lepszą pracę Oddziału Zaspokajania Robotniczego. (les)

Piosenką, tańcem i zabawą powitamy Nowy Rok

Już pojutrze o północy powitamy radośnie nowy — 1954 rok.

ORZZ, Artos, LZG, różne zakłady pracy czynią już przygotowania byśmy noc sylwestrową spędzili jak najmilej.

ORZZ organizuje dla pracowników pracy z Łodzi i województwa wesołą imprezę noworoczną. Artos przygotowuje szereg koncertów rozrywkowych. Jeden z nich

odbędzie się w Filharmonii, inne w Teatrze im. Jaracza i w „Muzycznym”.

Również LZG urządza szereg zabaw, na których przygrywać będą do tańca doborowe orkiestry. Zabawy te potrwać całą noc. Uczestnicy tych zabaw nie kupują biletów wstępu, jedynie przy wejściu bony konsumcyjne, za które otrzymają takie czy inne dania.

Dotychczas w Wydziale Kultury Rady Narodowej zarejestrowano 24 zabawy na wyższych uczelniach, w zakładach pracy i instytucjach. Przewiduje się jednak, że zabaw zamkniętych będzie znacznie więcej.

Kto nie będzie miał ochoty pójść na zabawę, czy na koncert, może zobaczyć któryś z nie wyświetlanych dotychczas w kraju dobrych filmów. Kilka kin bowiem w Sylwestra grać będzie całą noc.

Warto by «ć więcej o nim po wiedzieć. Bernard Shaw był tak świetnym znawcą społeczeństwa burżuazyjnego, że doskonale widział jego istotną problematykę społeczną, że w swoich utworach wydobylał i obnażał narastające w tym społeczeństwie konflikty. O tej właśnie problematyce społecznej dramatów G. B. Shaw'a zostanie wyłożony w nadchodzący środek, 30.12, w Odrobiny Proseandy Sztuki (Park Sienkiewicza) odczyt pt. „Dramat Bernarda Shaw'a kwestia społeczna”. Wygłosi go mgr Stanisław Hencz.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

Ważna Inwalidzi, członkowie Związku Inwalidów Pracy! Stare legitymacje związkowe należy wymienić na nowe, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1953 r. Po tym terminie stare legitymacje będą nieważne.

CO? Gdzie? Kiedy?

GDYNIA (Przejazd nr 2) „Gospodarze gminy Beldu”, „Mistrzowie jazdy figurowej na łyżwach” PKF 53-53, g. 18, 19, 20, Progr. dla najmłodszych, „Mamin synek”, „Nierządczy Fiedla”, „Podziękowanie dla kotka” g. 18, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Sadko” g. 18, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Sprawa do załatwienia” g. 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Zagubione melodie” g. 17, 19

POLONIA (Piotrkowska 67) „Jak hartowała się stal” — film grany tylko 1 dzień g. 18, 18, 20

PRZEWODNIE (Żeromskiego 76) — „Trzeci szturm” — film grany tylko 1 dzień g. 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 176) „Śluby kawalerskie” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska nr 2) „Wielki obywatel” I seria — film grany tylko 1 dzień g. 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Taksówka nr 3886” g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Młoda Gwardia” I seria g. 18, 30 — film grany tylko 1 dzień

SWIT (Bałucki Rynek 5) „Tajne akta firmy Solway” g. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Maksymek” g. 18, 18, 20

WISLA (Przejazd nr 2) „Sukces Anny Szabo” — film grany tylko 1 dzień g. 18, 18, 20

WŁOKNIARZ (Próchnicka 18) „Śnieżka” g. 18, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Wesoły jar mark” — film grany tylko 1 dzień g. 18, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „Na ukraińskiej estradzie” g. 18, 20

DWORCOWE — „Gady i plazy”, „Strzeż się ci”, „Bumelant”, „Cudowny dzwoneczek”, PKF 52-53 g. 18, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Dyżury apłk

Apłki: nr 13 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojciecha 24-b), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżurują codziennie

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szpital im. dr. Madurkiewicza — ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8: szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

Pracownicy poszukiwani

Wysoko wykwalifikowane instruktorki krawiectwa lekkiego do pracy na terenie województwa łódzkiego zatrudni Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Szkolenia Łąkowa 4, tel. 192-58. 3347-K

Wóźnego, szatniarza i pracownika fizycznego do warsztatów szkolnych poszukuje Technikum Energetyczne w Łodzi ul. Kilińskiego 172. 3346-K

Wysoko wykwalifikowanych gl. księgowych i z-ców, planistów-planowania kosztów, techników do działu produkcji, działu gl. mechaniki zatrudni Centr. Zarząd Przem. Guzik-Galanterijnego w Łodzi ul. 22 Lipca 74. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godz. od 9 — 16. 3336-K

Wykwalifikowanych krawców (maszyn'ści) do konfekcji ciężkiej na taśmy zatrudni Spółdzielnia Pracy „Przyjaźń”, Łódź, Żeromskiego 98, tel. 118-51. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny od godz. 8.30 do 16.30. 3338-K

Dekoratora (kę) zatrudni M.H.D. Obuwie w Łodzi, ul. Piotrkowska 154. 3313-K

Inżynierów lub techników-konstruktorów przyjmie od zaraz do Działu Technologicznego Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Łódź, Kilińskiego 222. 3343-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI	SPRZEDAŻ
PLAC — działka letniskowa, blisko przystanku tramwajowego Chelmy — sprzedam. Informacje tel. 127-25 godz. 14—17	DIATERMIE nową (Siemens Reinicker) sprzedam. Tel. 223-75
KUPNO	LOKALE
KUPUJE i sprzedaje kupony z paczek PKO sklep samodzielnymi. Piotr Kowalski 44 tel. 213 08	PLYTY — Beethoven, Chopin inni mistrzowie wykonania — sprzedam. — Tel. 121-26 po 18
	ZAMIEŃIĘ duży pokój w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14006”

PRACUJĄCA, solidna poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14003”

PRACA

POTRZEBNA pomocnica domowa (opiekunka do 9-miesięcznego dziecka) Mickiewicza 12 m. 7

MASZYNISTKA-korespondentka znająca perfect niemiecki przyjmie posadę (ewentualnie pół etatu) lub pracę zleceną. — Tel. 121-26 po 18

NAUKA

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Przybyszewskiego 120b, przyjmuje zgłoszenia na kursy haftu maszynowego w godz. od 9—18.

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH zawiadamia,

że stacje benzynowe będą realizować do dnia 15 stycznia 1954 r. włącznie bony towarowe emisji roku 1953.

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów IPR w Łodzi ul. Andrzejka Struga 4 tel. 217 19 przyjmuje zgłoszenia na kursy językowy obcych planowania ze statystyką i stenografią w godz. 8—12 i 15.30—19

Nowy Rok przynosi nowe szczęście

Nowa 9 Loteria Pieniężna

— przynosi nowy plan gry

5 ciągnięć w ciągu 4 miesięcy

Dwukrotna szansa wygrania

Udział w piątym ciągnięciu bezpłatny.

3337-K

SZKOŁA tańców W. Cyrułskiego, Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kołbce 15—19 Próchnicka 8

Dr LASZEWSKI skóra, weneryczne 13—14. 17—19.30 Armii Ludowej 27

Dr BALICKA specjalista skóra, weneryczne 5—7 Sienkiewicza 52, telefon 132 75 (14455 G)

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10—11, 16—18

ROZNE

OB. KOPKE — konduktorkę nr 1164 za nieposzanowanie godności — przeprosza student 12 DA w imieniu kolegów i swoim (14009 G)

ZGUBY

ZGUBIONO książkę kontrolną zużycia skór na zwisko Józef Edward Różycki, Łódź, Wieckowskiego 12. (14755 G)

ZGUBIONO książkę podatkową na zwisko Tadeusz Kaszycki, Lipowa nr 52. (14756 G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Genowefa Polka, Łódź, Sprawiedliwa nr 13. (13894 G)

ZGUBIONO zezwolenie nr 191 na handel zabawkami wyd. w 1953 r. przez Prez. Dzieln. Rady Narodowej Północ. Hryckiewicz Zachariasz, Łódź, Piwna 6, m. 2.

UNIEWAZNIA się zgubio na pieczęć o brzmieniu „Łódzkie Zakłady Gastronomiczne kaw. „Pomorzanka” Łódź, ul. Żeromskiego 103

W dniu 26 grudnia 1953 roku po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł

Edward Gabrysiewicz

st. księgowy Szpitala im. dr

L. Rydygiera.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Rada Miejsowa.

14911-G

ZGUBIONO legitymację inwalidów pracy Tadeusz Siliński Moniuszki 1—17

SKRADZIONO legitymację szkolną na nazwisko Zofia Bartczak, Andrzejka 52

ZGUBIONO legitymację inwalidów na nazwisko Jan Łapucha, Hutera 49

SKRADZIONO legitymację, Zw. Zaw., legitymację, Ubezpiecz. Społ. na zwisko Leokadia Włodarczyk, Zielona 63

ZGUBIONO legitymację, Zw. Zaw., na zwisko Zofia Strzelecka, Miedziana 9 m. 9 (14159 G)

ZGUBIONO legitymację, Zw. Zaw., i wejściówkę fabryczną, legitymację, tramwajową Janina Kopka Kopernika 4 (14029 G)

ZGUBIONO dowód rejestracyjny 1178 powozu konnego wyd. przez PRN m. Łódź Wydz. Komunikacji, Zygmunta Markiewicz, Sienkiewicza 32

ZGUBIONO legitymację, Ubezpiecz. Społ. na zwisko Stanisław Kowalski — Granitowa nr 14-16

ZGUBIONO legitymację, Zw. Zaw., i wejściówkę fabryczną Cecylia Szczepaniak Młynarska 31

ZGUBIONO legitymację, Zw. Zaw., na zwisko Genowefa Tokarska i kartotekę f-m im. Teodora Duracza Nowotki 34

REDAGUJE KOLEGIUM

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 283-00.

Red. Nacz. 123 64, 283 00, wewn. 39, godz. przyj. 12—13, 2 ca red. nacz. 216-22, sekret. 204-75, 283 00, wewn. 41, godz. przyj. 10—12, dział listów i interw. 103-04, dział korespondentów 114-32, 283 00, wewn. 40, 143-80, dział sportowy 2-3-65, dział miejski 223-05, 137-47, dział rolny 283 00, wewn. 36, Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynne 9—16 w sobotę 8—14.

WYDAWCA

INSTYTUT PRAS. „CZYTELNIK”

Województwo łódzkie wykonało plan SPO

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Łodzi zbilanował na dzień 21. XII. 1953 r., akcję wykonywania planu zdobywania odznak SPO i BSPO.

WKKF wykonał plan w 104,1 proc. Zaplanowanych było do zdobycia 25.361 odznak, a zdobyto 26.401. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że do dnia 1 stycznia 1954 r. dojdą jeszcze pewne ilości zdobytych odznak, dokumentacja których dobiega końca.

Ogniwo (Wrocław) mistrzem Polski w ping-pongu

Ostatni mecz o mistrzostwo drużynowe Polski w tenisie stołowym rozegrany w Łodzi między Spójnią a Ogniwem w Wrocławiu zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ognia 9:1, które ponownie zdobyło tytuł mistrza Polski.

Spójnia znalazła się na 4 miejscu.

Hokeiści CSR górą Udany rewanż w Sztokholmie

Dwa dni z rzędu zwolennicy sportu hokejowego przeżywali nie lada emocje. Otóż w



Włóknarz czeka na lód a łodzianie na... sukcesy Włókniarza

Hokeiści łódzkiego Włóknarza dwa tygodnie trenowali na sztucznym lodowisku w Stalino-grodzie, a potem rozegrali towarzyski mecz w Cieszy-nie. Po meczu w Cieszy-nie przyszły dwa spotkania z Kolejarką toruńską.

Jaki jest bilans tych trzech ostatnich występów naszej czołowej drużyny hokejowej, która za kilka dni stanie do poważnego turnieju o mistrzostwo Polski i w jakiej formie się ona znajduje?

Łodzianie przegrali wysoko w Cieszy-nie. Przegrali w Toruniu z Kolejarką i nie-powodzeniem dla nich zakończył się rewanżowy mecz rozegrany w Łodzi.

Nasi reprezentanci nie odnieśli więc ani jednego zwycięstwa, na które można było zwrócić szczególną uwagę i budować nadzieje na ich ewentualne sukcesy w mistrzostwach Polski. Drużyna Włóknarza gra słabo, bo ze składu jej ubyło kilku doskonałych zawodników, a następcy nie są jeszcze w stanie godnie ich zastąpić.

Hokeiści Włóknarza są zbyt jeszcze słabo zaawansowani technicznie, a brak im również dostatecznego opanowania jazdy na łyżwach, nie mówiąc już o dyspozycji strzałowej.

Nie można jednak odmówić hokeistom Włóknarza dużej dozy ambicji, widocznej w ich walce od pierwszej do ostatniej minuty meczu.

Jakie więc są szanse łodzian w meczach o mistrzostwo Polski?

Przeciwnikami Włóknarza w grupie „A” będą: CWKS, Kolejarka (Toruń), Gwardia (Bydgoszcz), Budowlani (Opole) i AZS (Stalino-grod).

Jeden przeciwnik — to mistrz Polski — zespół

CWKS. Drużyna przeciwnika Włóknarza miał możliwość po-

znać w Toruniu a i na meczu rewanżowym w Łodzi, przegrywając z nim dwukrotnie i to

w stosunku nie budzącym żadnej wątpliwości. W Toruniu wynik brzmiał 9:3, a w Łodzi 9:5 dla Kolejarki.

Trzecim przeciwnikiem jest drużyna Gwardii z Bydgoszczy. Otóż Gwardzistów zaproszonych na towarzyski mecz do Warszawy rozgromił CWKS, co wskazuje na to, że bydgoszczanie, mimo pozyskania kilku czołowych zawodników polskich nie znajdują się w dobrej formie. Mamy prawo przypuszczać, że podobny los spotkałby Włóknarza na meczu z CWKS, co wskazuje na to, że nie bardzo może on liczyć na sukces w spotkaniu z Gwardią.

Czy wreszcie Budowlani z Opola i AZS ze Stalino-grodu grają lepiej, niż Gwardia z Bydgoszczy i łódzki Włóknarz — o tym przekonąć się będziemy mogli do-

piero w czasie mistrzostw Polski.

To wszystko nie daje powodów do zbyt optymistycznej oceny możliwości hokeja łódzkiego. Jedno jest pewne, że do czasu gdy w Łodzi powstanie sztuczne lodowisko tak jak w Stalino-grodzie i ostatnio w Warszawie, nie może być mowy o poważniejszych osiągnięciach i umasowieniu tego sportu w naszym okręgu.

Cieńko jest bowiem być stale uzależnionym od warunków atmosferycznych i dostosowywać treningi i organizowanie zawodów do słupka ręki, który jak dotychczas nie potrafił sprawić naszym hokeistom chociaż trochę radości.

O wejście do II ligi

Trzech konkurentów mają bokserzy Gwardii (Łódź)

Gwardia łódzka, która, jak wiemy, zdobyła mistrzostwo Łodzi w boksie w klasie A przystępuje do walk o wejście do II ligi pięściarskiej.

Rozgrywki te rozpoczyna się 3 stycznia i poza mistrzem Łodzi wezmą w nich udział Gwardia z Zielonej Góry, Spójnia (Ziembice—Wrocław) oraz Gwardia (Opole).

Pierwsze spotkanie Gwardia rozegra 3 stycznia w Łodzi z Gwardią (Zieloną Górą). Spotkanie to odbędzie się w hali na Widzewie o godz. 11.30 po przedzone meczem zespołów wojewódzkich Gorzów — Łódź.

Drugi mecz, w którym przeciwnikiem łódzkiej Gwardii bę-



Sekcja narciarska Startu jest najmłodszą sekcją na terenie Zakopanego, ale ma już poważne osiągnięcia w szkoleniu młodych zawodników. Start otworzył ostatnio w Zakopanem własną świetlicę.

Na zdjęciu: Ryszard Stawiarzski otrzymuje sprzęt narciarski od magazyniera składnicy sprzętu. CAF

Pojedynek na lodzie wygrali łyżwiarze ZSRR

Na lodowisku Dynamo w Moskwie spotkały się dwie najsilniejsze reprezentacje w sporcie łyżwiarskim. Norwe-

gia uchodziła bowiem do nie dawna za potęgę w jeździe szybkiej na lodzie, z chwilą jednak wystąpienia na arenę międzynarodową łyżwiarzy radzieckich straciła swą dominującą pozycję.

Nie też dziwnego, że rozegrany mecz Norwegia—ZSRR w Moskwie obudził kolosalne zainteresowanie. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny w ZSRR 1370,753 : 1396,759 pkt.

Indywidualnie zwyciężył w wieloboju Szilkow (ZSRR) 193,118 pkt przed Saknienko (ZSRR) — 193,496 pkt. Trzecie miejsce zajął Andersen (Norwegia) — 193,710 pkt.

Indywidualnie zwyciężył w wieloboju Szilkow (ZSRR) 193,118 pkt przed Saknienko (ZSRR) — 193,496 pkt. Trzecie miejsce zajął Andersen (Norwegia) — 193,710 pkt.

Czy zdobyłeś SPO?

RADIO

WTOREK, 29 GRUDNIA

12.15 „Na swoją nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Koncert ork. 13.40 (Ł) Recital klawesynowy. 14.10 Dla kl. III—IV słuchowski. 14.30 Dla młodych przyrodników. 15.00 „Od Straussa do Straussa”. 15.10 „Matka” — opowiadanie. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Utwory wioloncze. 16.20 (Ł) Koncert rozr. w wyk. chóru i ork. 16.35 (Ł) Muzyka rozr. 17.05 Korresp. z zagranicy. 17.20 (Ł) Muzyka. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.40 (Ł) Muzyka rozr. 17.55 (Ł) Skrzynka Wszelchnicy Radiowej. 18.05 Łódzki Tyg. Dźwiękowy. 18.25 (Ł) „Zwycięzcy i maruderzy”. 18.40 Muzyka ludowa. 19.10 Aud. literacka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symf. 21.26 Wład. sport. 21.36 Koncert radzieckich zespołów chóralnych. 22.00 „Jak chłop dwóch generałów wykarmił”. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Schuman. Karnawał. 23.30 Muzyka klasyczna.

SPOTKANIE z NOWYM ROKIEM

HUMOR,

ULUBIONE PIOSENKI,

SATYRA

z W. Bojarską, T. Czerucką, Z. Jamry i J. Ściwarskim.

Zapraszamy na tradycyjnego „SYLWESTRA” do kawiarni „GRAND” i restauracji „MALINOWA” P.O.R.Z. „ORBIS” Hotel w Łodzi ul. Piotrkowska 72.

Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików.

Początek dnia 31. XII. 1953 r. godz. 21.

DYREKCJA



(8)

Niebieski autobus minął kilka przecznic i skręcił w Hożą, aby zatrzymać się przed gmachem Linii Lotniczych LOT. Piotr wysiadł i rażnym krokiem ruszył w stronę swego mieszkania.

ROZDZIAŁ III

Godzicki rzeczywiście bardzo się spieszył. Musiał być w Szczecinie przed godziną osiemnastą, a po drodze w Poznaniu miał się jeszcze zobaczyć na lotnisku z żoną Hornowskiego, która tam czekała, aby mu wręczyć pewną przesyłkę. Wszystko to dotyczyło ubocznych interesów związanych z warsztatem tkackim Hornowskich i z dostawami wełny, których Ryszard podjął się dla nich.

Sklepy w Szczecinie zamykano o osiemnastej, a Godzicki właśnie w jednym z nich miał zostawić większą partię towaru i otrzymać należność. Nie mógł tego odkładać do następnego dnia, ponieważ na jutro o szóstej rano powinien być już na lotnisku, aby załatwić wszystkie formalności poprzedzające odlot do Warszawy, który według rozkładu miał nastąpić o 7.25.

Jak na złość start w Warszawie zamknięto z powodu przejściowego pogorszenia się widoczności i gdy Ryszard wreszcie ruszył sprzed budynku portowego, miał już dwie i pół godziny opóźnienia.

Zniecierpliwiony tą zwłoką, podkołował na dużych obrotach do pasa startowego, zahamował gwałtownie i poniechawszy powtórnej próby silników natęczył domagał się przez radio zezwolenia na start.

Tomasz Zdybel, zastępca kierownika ruchu, stary praktyk ze stacji goniometrycznych, ze zwykłą flegmą podawał mu kierunek startu, ciśnienie atmosferyczne na powierzchni lotniska, szybkość i kierunek wiatru, który właśnie się zmienił, dokładny czas.

Jego spokojny głos o jednostajnym natężeniu wyraźnie brzmiał w słuchawkach:

— SP-KOG, możecie zająć miejsce na pasie startowym i czekać. Przed wami wylądował samolot ze Sztokholmu...

Godzicki już tego nie słuchał: ciśnienie, siła wiatru, czas — to było „fa-fu”. Dał pełny gaz. Dwa ogony dymu ciemnego od zbyt bogatej, nie całkowicie spalanej mieszanki wypadły z rur wydechowych i rozpląsały się na ziemi. Wielkie koła podwozia zaczęły się toczyć po betonowej bieżni, z każdą sekundą przyspieszając obroty. Gdy samolot uzyskał dostateczną szybkość, by reagować na ruchy sterów, pilot odepchnął wolant, wyrównał maszynę do poziomu. Teraz pęd rósł szybko; pneumatyki kół ledwie muskały wilgotny szary pas betonu; strzałka szybkościomierza drgała, podskakując wciąż wyżej na podziarce okrągłej tarczy.

Wtem Godzicki poczuł szarpnięcie za rękaw kombinizonu. Jego drugi pilot, krzyknął coś, czego Ryszard nie mógł zrozumieć mając na uszach słuchawki, lecz natychmiast pojął spojrzawszy na prawo w skos: z boku, przecinając im drogę toczyła się inna maszyna, hamowana rozpaczliwie, z zadartym w górę ogonem.

Szybko, bez chwili namysłu ściągnął ster ku sobie i wyrwał samolot w powie-

trze tuż przed tamtym, mijając go o metr, czy może nawet mniej.

Spojrzał zezem na Płonkę, który przez chwilę siedział błądy, napięty, z twarzą wyrażającą kurczowym grymasem.

Zaśmiał się z niejakim przymusem: — Fa-fu, bracie! Napędziliśmy im strachu!

Płonka się opanował. Maszyna po gwałtownym wysiłku wykonanym kosztem niepełnej szybkości opadła nieco, grzęznąc w powietrzu i zwolna odzyskiwała konieczny wypór. Gdy znów zaczęła się wznosić. Godzicki w odpowiedzi na pytające spojrzenie Płonki skinął głową, a mechanik pokładowy przestawił dźwignię mechanizmu podwozia z pozycji „dół” do położenia „góra”, po czym podniósł klapy skrzydeł. Równocześnie Płonka zmienił skok śmigieł i wyłączył dodatkowe ładowanie.

Byli już nad torem kolei elektrycznej do Pruszkowa, gdy przez radio odezwał się ktoś z Kontroli:

— SP-KOG, możecie przejść na „Pawła”.

Nie był to głos zastępcy kierownika Kontroli. Godzicki zdjął słuchawki i zaśmiał się krótko:

(D. c. n.)



CZY WIESZ...

że jest już w sprzedaży Krem poziomkowy „URODA”. Wybitnie odżywczy, odświeża i chroni skórę od wpływów atmosferycznych oraz nadaje jej zdrowy wygląd. Wskazany przy cerze suchej, bladej i skłonnej do zwióżeń.